

Sygn. akt III Ca 243/17

Dnia 22 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Małodobry SSO Zofia Klisiewicz SSR del. Rafał Obrzud - sprawozdawca
Protokolant:	Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2017 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zakopanem

z dnia 17 lutego 2017 r., sygn. akt I C 392/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt I kwotę 35 000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) zastępuje kwotą 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) i dodaje słowa: „a w pozostałej części powództwo oddala”,

- pkt II nadaje treść: „koszty procesu między stronami wzajemnie znosi”,

- pkt III nadaje treść: „nakazuje ściągnąć od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – kasa Sądu Rejonowego w Zakopanem kwotę 1 000 zł (tysiąc złotych) tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od obowiązku uiszczenia której, powódka została zwolniona”,

2. w pozostałym zakresie apelację oddala,

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, a w pozostałym zakresie nie obciąża powódki tymi kosztami.

(...)

Sygn. akt III Ca 243/17

UZASADNIENIE

Powódka M. J. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 35.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 lutego 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwu podnosiła, że w dniu 12 kwietnia 2000 roku w Z. miał miejsce wypadek samochodowy, w wyniku którego śmierć poniósł jej syn W. J., z którym łączyły ją szczególne relacje. Powódka zgodziła się ze stanowiskiem pozwanego co do stopnia przyczynienia się poszkodowanego na poziomie 50 %. Odnosnie odsetek żądała ich od dnia następnego po dacie decyzji, którą pozwany przyznał na jej rzecz zadośćuczynienie w wysokości 10.000 zł. przy czym wypłacił kwotę 5.000 zł, uwzględniając 50 % przyczynienia się poszkodowanego.

Pozwany żądania nie uznał i wnosił o jego oddalenie oraz o zasądzenie kosztów procesu. Podnosił, że w okolicznościach sprawy brak jest podstaw do wypłaty większej kwoty zadośćuczynienia. Wskazywał przy tym, że więź powódki ze zmarłym po upływie tak długiego okresu czasu uległa zatarciu.

Wyrokiem z 17 lutego 2017 roku, Sąd Rejonowy w Zakopanem, w sprawie do sygnatury akt I C 392/16, uwzględnił powództwo w całości zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 35.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 lutego 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. I sentencji wyroku) oraz kwotę 4.817 zł tytułem kosztów procesu (pkt. II sentencji wyroku). W punkcie III sentencji orzeczenia nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Zakopanem kwotę 1.750 zł tytułem opłaty od pozwu, od obowiązku uiszczenia której powódka została zwolniona w całości.

Rozstrzygnięcie swoje Sąd I instancji wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 12 kwietnia 2000 roku w Z. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł zarówno kierujący pojazdem marki F. (...), jak i pasażer, którym okazał się syn powódki W. J.. W chwili zdarzenia obaj znajdowali się w stanie nietrzeźwym. Pojazd sprawcy wypadku ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W.. Pismem z dnia 12 stycznia 2016 roku powódka zwróciła się do pozwanego o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł z tytułu naruszenia dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił przyczynienie się poszkodowanego W. J. do wypadku na poziomie 50 %. Decyzją z dnia 11 lutego 2016 roku przyznano powódce zadośćuczynienie w wysokości 10.000 zł, co przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku skutkowało wypłaceniem na jej rzecz kwoty 5.000 zł.

Poszkodowany W. J. w chwili śmierci miał 26 lat, wraz z żoną i małoletnimi wówczas synami mieszkał w domu rodzinnym razem z powódką oraz rodzeństwem i ich rodzinami. Każde z nich prowadziło osobne gospodarstwo domowe, posiadali osobne kuchnie, wspólna była natomiast łazienka. Powódka była już wtedy rozwiedziona, przebywała na emeryturze. W. J. był najmłodszym dzieckiem powódki, była z nim silnie emocjonalnie i uczuciowo związana, mieli ze sobą bardzo dobre relacje. Był on tzw. złotą rączką, pomagał powódce we wszystkim o to poprosiła i zawsze mogła na niego liczyć. Często ze sobą rozmawiali. Swoją osobą scalał całą rodzinę. Powódka pomagała synowi W. w obowiązkach domowych i opiece nad dziećmi, kiedy jego żona była w pracy. Po śmierci W. powódka zamknęła się w sobie. Nie mogła jeść, nie chciała z nikim rozmawiać. Przez około 2 miesiące leczyła się w poradni psychologicznej. Zarówno powódka, jak i jej pozostałe dzieci przechodziły żaloby oddzielnie. Do dnia dzisiejszego każde wspomnienie syna powodują u niej ból i łzy. Od czasu jego śmierci powódka nie organizuje już wigilii dla całej rodziny, spędza ją teraz u siostry.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości. Wskazał, że bezspornym w sprawie pozostawała kwestia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia co do zasady. Spornym był jedynie rozmiar doznaney przez powódkę krzywdy w związku z tym zdarzeniem, a w konsekwencji wysokość należnego jej zadośćuczynienia. Podkreślił, że nagła tragiczna śmierć poszkodowanego była dla powódki przeżyciem dramatycznym. Zwrócił uwagę, że uczucia rozwiedzionej i będącej już na emeryturze powódki w całości koncentrowały się w tym czasie na dzieciach i wnukach. Wyjątkowość więzi łączącej matkę z dzieckiem przejawia

się między innymi tym, iż na jej siłę i trwałość nie wpływa upływ czasu. Nie może zatem, jak czyni to pozwany, podważać poczucie bólu i krzywdy związane ze śmiercią dziecka jedynie upływem czasu od zdarzenia oraz wiekiem poszkodowanego. Strata dziecka bez względu na wiek jest bowiem zawsze tragiczna. Dla powódki utrata syna była takim właśnie w tragicznym wydarzeniem, tym bardziej, że był on dla niej dużym wsparciem. Jak wskazywała ponadto powódka w swoich zeznaniach, z drugim synem takich relacji już nie ma. Mając na uwadze to wszystko i podkreślając kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia Sąd Rejonowy uznał, że powódce należy się zadośćuczynienie w wysokości 80.000 zł. Biorąc przy tym pod uwagę przyczynienie się poszkodowanego do wypadku, które jako bezsporne ustalone zostało na 50 %, jak również wypłaconą powódce w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 5.000 zł, do zasądzenia pozostała kwota 35 000 zł oraz odsetki ustawowe, które Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu. Za bezzasadny uznał przy tym Sąd Rejonowy zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę. O kosztach postanowił w oparciu o art. 98 k.p.c.

Wyrok ten apelacją zaskarżył pozwany w części odnośnie punktu I - w zakresie zasądzenia na rzecz powódki kwoty ponad 20.000 zł (wartość przedmiotu zaskarżenia 15.000 zł) i początkowej daty naliczenia odsetek, oraz odnośnie punktów II i III rozstrzygających o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- 1) niewłaściwą ocenę zebranego w sprawie materiału, polegającą na przyjęciu, że wynika z tego materiału jakaś szczególna krzywda powódki, większa od takiej, jaką zwykle przeżywają osoby, których bliscy będący dziećmi zmarłej nagły niespodziewany sposób,
- 2) naruszenie prawa materialnego przez:
 - a) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.
 - b) niewłaściwe zastosowanie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 44 k.c. oraz § 31 ust. 1 rozporządzenia ministra finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów.

Tak formując zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez zastąpienie kwoty 35.000 zł kwotą 20.000 zł oraz zastąpienie daty 12 lutego 2016 r. datą 17 lutego 2017 r., a ponadto o zmianę rozstrzygnięcia w sprawie kosztów postępowania zawartego w punktach II i III wyroku stosownie do zmiany w wskazanej powyżej, oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za drugą instancję wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji podkreślono, że co do zakresu i sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego skarżący nie ma zastrzeżeń. Obiekcje strony pozwanej budzi natomiast ocena zebranych w sprawie dowodów, zwłaszcza przyjęcie przez Sąd w jego wyniku, że powódka w związku z tragiczną śmiercią syna doznała w szczególności dużej i wyjątkowej krzywdy. Przyjętą przez Sąd Rejonowy kwotę zadośćuczynienia uznał za zupełne dowolną i rażąco wygórowaną.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, przy uwzględnieniu stawek po zmianie pełnomocnika.

W piśmie z dnia 25 kwietnia 2017 roku pozwany podtrzymał twierdzenia wnioski zawarte w apelacji.

Stanowisko przedstawione w apelacji w odpowiedzi na apelację obie strony podtrzymały na rozprawie apelacyjnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w zasadniczej części jest uzasadniona i zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim Sąd II instancji jako uprawniony i zobowiązany do rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w następstwie czego ocenę ustaleń faktycznych Sądu I instancji uznał w części za błędną. W ocenie Sądu Okręgowego przy - w prawidłowo poczynionych ustaleniach faktycznych, które zostały przezeń zaakceptowane, Sąd Rejonowy wyciągnął z nich w części błędne wnioski odnośnie stopnia żalu i krzywdy powódki po śmierci syna i w ich następstwie przedstawił wadliwą ocenę, co do części żądania powódki, co skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Skarżący zasadnie wskazał, że przedstawione przez powódkę dowody nie dają wystarczająco obiektywnych podstaw do stwierdzenia, że powódkę na skutek tragicznej śmierci syna dotknęła jakaś szczególna, wyjątkowa krzywda, większa aniżeli żal i ból jakie zwykle przeżywają osoby, których dzieci zmarły w nagły i niespodziewany sposób. Sąd I instancji oparł się w tym zakresie wyłącznie na zeznaniach powódki, które ocenił jako logiczne i spójne. Ocena ta skutkująca ustaleniem, że powódka przeżyła poczucie żalu po śmierci swojego najmłodszego dziecka mieści się, co do zasady, w ramach swobodnej oceny sędziowskiej, ponieważ zeznania te korespondują z materiałem dowodowym z dokumentów, a ponadto ich treść jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Można też zasadnie twierdzić, że powódka była faktycznie z synem emocjonalnie i uczuciowo związana, że mieli ze sobą dobre relacje, często rozmawiali i wspierali się nawzajem. Równocześnie zauważenia wymaga jednak, iż w dacie zdarzenia oprócz syna W., jego żony i dwójki jego czteroletnich wówczas dzieci, w tym samym domu mieszkała też córka powódki K. J. oraz drugi z synów powódki - J. J. (1) z żoną i dzieckiem. Każde z nich prowadziło osobne gospodarstwo domowe, miało oddzielne kuchnie. Powódka podkreśla, że lepiej układały się jej relacje z W., aniżeli stosunki z synem J., z którym miała problemy. Rozwijając temat wzajemnych relacji rodzinnych w dalszej części swoich zeznań przyznała, że prawie 20 lat ma złe stosunki z synem J., uważa bowiem, że syn J. chce rządzić. Odnośnie córki K. J. podała, że ma z nią dobre relacje, osoba ta okoliczności tych nie potwierdziła. Wezwana na jej wniosek na przesłuchanie w charakterze świadka córka, powołując się na swoje prawo, odmówiła bowiem - podobnie zresztą jak J. J. (1) - składania zeznań w jej sprawie. Ocenione w kontekście tych wszystkich okoliczności stwierdzenie powódki, że stosunki pomiędzy nią a młodszym synem były bardzo dobre, nie brzmi tak przekonująco, jak oczekiwaliby tego strona powodowa występując z przedmiotowym roszczeniem. Wskazywała powódka, że syn miał stałą pracę laboranta w zakładzie fotograficznym i dorabiał jako stolarz naprawiając meble, że potrafił wszystko zrobić, że był dla niej dobry a ona pomagała mu sprzątać i gotować, ponieważ synowa pracowała cały dzień. Podaje jednocześnie, że w czasie, gdy miał miejsce wypadek, utrzymywała się już wyłącznie z emerytury w wysokości 600 zł miesięcznie i zmuszona była dorabiać dorywczo pracując przy sprzątanii, ale żadne z dzieci, w tym W., nie pomagało jej finansowo. Podkreśla, że syn W. scalał ich rodzinę, czego wyrazem były chociażby wspólnie organizowane do jego śmierci wigilie. Nie wyjaśnia co w takim razie stanowi przyczynę tego, że nie ma obecnie bliższego kontaktu z wnukami - dziećmi W., że mieszkając w jednym domu rozmawiają ze sobą jedynie podczas przypadkowych spotkań na korytarzy, żaden z tych wnuków nie przychodzi bowiem do niej. Wskazuje, że każde z nich żalobę przeżywało osobno, dzieci nie były dla niej w tym zakresie wsparciem. Jednocześnie z jej relacji nie wynika, aby próbowała po śmierci syna zbliżyć się do pozostałych dzieci czy synowej, dążyć do tego, aby takie wsparcia uzyskać. Sama podaje, po śmierci syna odseparowała się od wszystkich znajomych, że lubi samotność. Bezpośrednio po tragicznej śmierci syna podjęła terapię psychologiczną uczęszczając do psychologa średnio raz w tygodniu poprzez około 2 miesiące, po czym sama doszła do wniosku, że to już wystarczy. Uznanie w tych okolicznościach, że uczucie żalu było o powódki szczególnie duże czy ponadprzeciętne nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 822 § 1 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. W uchwale z dnia 22 października 2010 roku Sąd Najwyższy przyjął, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje bowiem pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. (III CZP 76/10 OSP 2011 nr 9, poz. 96, str. 663).

Należy zgodzić się z apelującym, że Sąd Rejonowy naruszył wskazane przepisy prawa materialnego, w tym art. 448 k.c. poprzez przyznanie powódce zadośćuczynienia rażąco wygórowanego. Sąd I instancji choć trafnie zaakcentował kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, przywołując orzecznictwo dotyczące kryteriów ustalenia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia, to uchybił jednak ocenie owej „odpowiedniości” rozmiarów zadośćuczynienia. Trzeba zwrócić przy tym uwagę, że orzekanie o wysokości zadośćuczynienia, z zachowaniem postulatu „odpowiedniości”, wyrażonego wprost w przepisie art. 448 k.c., należy do swobodnego uznania Sądu. Tej dyskrejonalnej władzy sędziego Sąd II instancji zmieniać nie może, o ile Sąd pierwszej instancji prawidłowo zbadał i ocenił wszystkie okoliczności sprawy. Sąd Okręgowy może dokonać korekty wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, tylko wtedy, gdyby w wyniku rozpoznania przez niego apelacji okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, Legalis Numer 208587 oraz wyrok SN z dnia 27 lutego 2004 roku, V CK 282/03, Legalis Numer 67905).

Zadośćuczynienie ze swojej istoty stanowi materialną rekompensatę za doznaną krzywdę obejmującą zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Bezsprzecznym jest to, że krzywda stanowi wartość nie dającą się w sposób jednoznaczny ocenić dlatego też orzekanie w tym przedmiocie zostało oparto na sędziowskim uznaniu w oparciu o kryteria związane z wszechstronnym rozważeniem wszelkich okoliczności. Nie istnieją żadne zobiektywizowane, ustawowo określone kryteria pozwalające Sądowi na rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu we wprost określonych przedziałach pieniężnych. Kryteria pozwalające na przyznanie zadośćuczynienia w odpowiedniej wysokości mają charakter ocenny. Sąd Najwyższy do istotnych kryteriów pozwalających na przyznanie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia zalicza: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 sygn. akt IV CSK 99/05 LEX nr 198509).

Wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być zatem uzależniona od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Istotne są również takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest przykładowo dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowania się w pełnej rodzinie naturalnej, czy też doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, a także jej wieku, stanu zdrowia, możliwości życiowych i potrzeb osoby uprawnionej. Oczywistym jest także, że duże znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, także musi być brana pod uwagę ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 września 2014 r., I ACa 475/14, Lex nr 1527078).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że wysokość zasądzonego zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Trzeba zauważyć, że w dacie śmierci W. J. powódka mieszkała w jednym domu z synem i jego rodziną, nie prowadzili jednak wspólnego gospodarstwa domowego. Powódka utrzymywała się sama z emerytury o prac dorywczych, nie była zatem w bezpośrednim uzależnieniu od niego w sprawach życia codziennego. Jest też naturalne, że na skutek śmierci syna powódka nie powinna była czuć się całkowicie osamotnienia, skoro w jednym domu po śmierci najmłodszego dziecka pozostali z nią synowa z dziećmi, córka i starszy syn wraz z rodziną. Z zeznań powódki wynika, że sama odseparowała się od wszystkich znajomych, że lubi samotność. Zaniechanie wspólnego przeżywania żałoby wynikało zatem poniekąd z woli samej powódki. Oprócz zaskoczenia spowodowanego skutkami wypadku znaczenie ma w sprawie oczywiście również sposób powzięcia informacji o tym zdarzeniu związanym z utratą bliskiej sobie osoby. Z relacji powódki wynika, że gdy dowiedziała się o śmierci syna zamknęła się w swoim pokoju, przez około 2 tygodnie z nikim nie rozmawiała. Wiadomość o śmierci syna była dla powódki zdarzeniem wielce traumatycznym mającym bez wątpienia wpływ na jej stan emocjonalny i psychofizyczny. Negatywne konsekwencje tego stanu rzeczy kumulował fakt, iż z uwagi na schorzenia nie mogła brać leków uspokajających. Z drugiej strony jednak powódka, choć podjęła terapię psychologiczną, to jednak po dwóch miesiącach z kontynuowania tej terapii zrezygnowała uznając, że to wystarczy. Trudno zatem przyjmować, by przebieg żałoby miał tu charakter nadzwyczajny czy patologiczny. Ponadto orzekając o wysokości zadośćuczynienia w trybie

art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. trzeba mieć na uwadze, że jest to zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnych, trzeba mieć więc na względzie nie tylko charakter, ale także potencjalną długotrwałość tych więzi. Jeżeli zważy się, że syn powódki miał już własną rodzinę i już wówczas prowadził niezależne od powódki gospodarstwo domowe, to niezależnie od jego stanu zdrowia, istniało duże prawdopodobieństwo, że te więzi z czasem będą się jeszcze bardziej osłabiać. Potwierdzenia tego doszukiwać można się dzisiaj choćby w słabych relacjach powódki z jej pełnoletnimi już wnukami. Należy także zauważyć, że od śmierci syna powódki w 2000 roku siedemnaście lat. Nie umniejszając poczuciu żalu, którego doznał powódka w okresie bezpośrednio po śmierci syna, należy stwierdzić, że z pewnością jest ono obecnie znacząco mniejsze.

W świetle powyższego, za zasadny należało uznać zarzut apelującego ubezpieczyciela, iż Sąd Rejonowy nadał zbyt istotną wagę subiektywnym odczuciom powoda. Miara naruszenia wskazanych dóbr osobistych powódki, nie odbiega w sposób istotny od przyjętych w orzecznictwie standardów dla zerwania więzi emocjonalnej pomiędzy rodzicem a pełnoletnim dzieckiem. Na uwadze mieć należy też fakt, że zadośćuczynienie ma z jednej strony mieć znaczenie ekonomiczne, jednak z drugiej nie może stanowić źródła wzbogacenia. Wobec powyższego, Sąd II instancji uznał, iż odpowiednią wysokością zadośćuczynienia za doznane krzywdy będzie łączna kwota 50.000 zł. Nie jest ona nadmierna ani zaniżona w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy. Przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (bezsporne 50%), powódce należało się zadośćuczynienie w kwocie 25.000 zł. Ponieważ kwotę 5.000 zł z tergo tytułu powódka już otrzymała, do zasądzenia pozostała kwota 20.000 zł.

Zarzut naruszenia art. 481 k.c. przez zasądzenie na rzecz powódki odsetek od dnia 12 lutego 2016 r. uznać należało za bezpodstawny. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.06.2005 r., I CK 7/05, Lex nr 153254). Jeżeli zobowiązany do zapłaty uważa, że dochodzone przez roszczenie jest nienależne, albo wygórowane i nie uwzględni go lub zapłaci w ustalonej przez siebie wysokości, to w przypadku gdy okaże się, że świadczenie jest należne, a nie zostało wypłacone bądź zostało wypłacone w niższej wysokości od orzeczonego przez Sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek zapłacić albo pokryć niedopłatę oraz uiścić stosowne odsetki, o ile poszkodowany będzie ich żądał. Stanowisko takie wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku. (II CSK 434/09, Lex nr 602683). Sąd Okręgowy podziela powyższy pogląd, wobec czego odsetki należało zasądzić od daty wskazanej w pozwie.

Z tych przyczyn Sąd II instancji, działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną nim kwotę obniżył do 20.000 zł, nie naruszając pozostałych postanowień tego punktu oraz oddalając w pozostałym zakresie powództwo. Z przyczyn naprowadzonych powyżej apelacja w zakresie odsetek podlegała natomiast oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Konsekwencją częściowej zmiany zaskarżonego orzeczenia była konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartych w punktach II i III wyroku Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy uwzględniając wynik procesu, działając na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł koszty procesu między stronami przy uwzględnieniu, że choć powództwo zostało uwzględnione w 57%, to pozwany poniósł wyższe koszty związane z obowiązkiem pokrycia części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka została zwolniona w całości (art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone, przy czym sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W niniejszej sprawie, choć apelacja uwzględniona została prawie w całości, to przyznana powódce kwota zadośćuczynienia, na co wskazywano w uzasadnieniu wyżej, zależała w znacznej mierze od oceny sądu. Dlatego też

Sąd postanowił włożyć na stronę powodową obowiązek zwrotu tylko części kosztów odpowiadających wysokości poniesionej przez pozwanego opłaty od apelacji (750 zł), nie obciążając powódki tym kosztami w pozostałym zakresie, tj. w zakresie poniesionych przez pozwanego kosztów zastępstwa radcowskiego.

(...)